

Biblijna psychopatia Izraela

25 października 2023

Mam dość czytania, że □□Netanjahu jest psychopatą. Z pewnością nim nie jest. Nie widzę powodu, aby uważać go, czy jakiegokolwiek innego izraelskiego przywódcę, za psychopatę w sensie psychiatrycznym. Mają zbiorową psychopatię, a to zupełnie inna sprawa.

Różnica jest taka sama, jak między nerwicą osobistą a nerwicą zbiorową. Według Freuda religia (i miał na myśli chrześcijaństwo) jest zbiorową nerwicą. Freud nie miał na myśli, że ludzie religijni są neurotyczni. Wręcz przeciwnie, zaobserwował, że ich nerwica zbiorowa zwykle uodpornia osoby religijne na nerwicę osobistą.[1] Nie podpisuję się pod teorią Freuda, potrzebuję jego wsparcia, aby przedstawić moją własną teorię: syjoniści, nawet najbardziej krwiożerczy z nich, nie są indywidualnymi psychopatami; wielu z nich to osoby pełne miłości i poświęcenia w obrębie własnej społeczności. Są raczej wektorami zbiorowej psychopatii, co oznacza szczególny sposób (możemy to nazwać nieludzkim), dzięki któremu zbiorowo postrzegają inne społeczności ludzkie i wchodzi w interakcje z nimi.

Jest to kluczowy punkt, bez którego nigdy nie zrozumiemy Izraela. Nazywanie ich przywódców psychopatami nie jest pomocne. Potrzebujemy uznania Izraela jako zbiorowego psychopaty i zbadania pochodzenia tego wyjątkowego charakteru narodowego. Jest to kwestia przetrwania świata, tak samo jak kwestią przetrwania każdej grupy jest rozpoznanie wśród nich psychopaty i zrozumienie jego wzorców myślenia i zachowania.

Kim jest psychopata?

Psychopatia jest zespołem cech psychicznych zaliczanych do zaburzeń osobowości. Kanadyjski psycholog Robert Hare, w następstwie „Maski rozsądku” Herveya Cleckleya (1941),

zdefiniował kryteria diagnostyczne w oparciu o powszechnie przyjęty model poznawczy, chociaż niektórzy psychiatrzy wolą termin „socjopatia”, ponieważ tak naprawdę ma on to związek z niemożnością nawiązywania prawdziwych kontaktów społecznych.[2] Aby wszyscy się zgodzili, w Podręczniku diagnostycznym i statystycznym dotyczącym zaburzeń psychicznych zasugerowano „antyspołeczne zaburzenie osobowości”; jednak termin „psychopatia” jest nadal najpopularniejszy i choćby z tego powodu go przyjmę.

Najbardziej charakterystyczną cechą psychopaty jest całkowity brak empatii, a co za tym idzie, moralnych zahamowań w krzywdzeniu innych, połączony z pragnieniem władzy. Psychopatia również ma pewne cechy wspólne z narcyzmem: psychopaci mają wspaniałą wizję własnego znaczenia. W ich mniemaniu wszystko im się zawdzięcza, bo są wyjątkowi. Nigdy się nie mylą, a niepowodzenia są zawsze winą innych.

Dla psychopaty prawda nie ma żadnej wartości; prawdą jest to, co jest dla niego wygodne w danym momencie. Jest patologicznym kłamcą, chociaż nie jest tego świadomy. Kłamstwo jest dla niego tak naturalne, że kwestia jego „szczerości” jest niemal nieistotna: psychopata bije wykrywacz kłamstw.

Psychopata odczuwa jedynie bardzo powierzchowne emocje i nie darzy nikogo prawdziwymi uczuciami; lecz rozwinął w sobie wielką umiejętność oszukiwania. Potrafi być czarujący aż do charyzmatycznego. Nie potrafi współczuć, ale uczy się to symulować. Jego moc to niezwykła umiejętność udawania, oszukiwania, łapania i łapania. Choć sam jest uodporniony na poczucie winy, staje się mistrzem w wzbudzaniu w innych poczucia winy.

Ponieważ psychopata nie potrafi postawić się w sytuacji kogokolwiek innego, nie może spojrzeć na siebie krytycznie. Pewny w każdych okolicznościach swoich praw, jest autentycznie zaskoczony urazą swoich ofiar – i ukarze je za to. Jeśli ukradnie czyjąś własność, niechęć do zrabowanych osób uzna za

irracjonalną nienawiść.

Chociaż psychopatę można uznać za szaleńca, nie jest on szalony w sensie medycznym, ponieważ nie cierpi – psychopaci nie odwiedzają psychiatrów, chyba że są do tego zmuszeni. W pewnym sensie psychopata jest przesadnie przystosowany do życia społecznego, jeśli jego celem jest radzenie sobie indywidualnie. Dlatego prawdziwą tajemnicą z darwinowskiego punktu widzenia nie jest istnienie psychopatów, ale ich niski odsetek w populacji.

Najbardziej optymistyczny, dolny szacunek w populacji zachodniej wynosi 1 procent. Nie należy ich mylić z przysłówiowym 1 procentem, który posiada połowę światowego bogactwa, chociaż badanie przeprowadzone wśród kadry kierowniczej wyższego szczebla dużych firm wykazało, że cechy psychopatyczne są wśród nich powszechne.[3]

Izrael jako państwo psychopatyczne

Fakt, że Żydzi są dziś nieproporcjonalnie reprezentowani wśród elit (stanowią połowę amerykańskich miliarderów, reprezentując jednocześnie zaledwie 2,4% populacji).[4] Nie oznacza to jednak, że wśród Żydów psychopatia jest bardziej rozpowszechniona. W pewnym sensie jest odwrotnie: Żydzi wykazują między sobą wysoki stopień empatii, a przynajmniej solidarności, często aż do poświęcenia. Jednak selektywny charakter tej empatii sugeruje, że jest ona skierowana nie tyle do człowieczeństwa innych, ile do ich żydowskości.

W rzeczywistości Żydzi mają tendencję do mylenia żydowskości i człowieczeństwa. Zatem to, co jest dobre dla Żydów, musi koniecznie być dobre dla ludzkości. I odwrotnie, zbrodnie przeciwko Żydom jest „zbrodnią przeciw ludzkości” – koncepcję tę stworzyli w 1945 r. Mylenie żydowskości z człowieczeństwem jest oznaką zbiorowego narcyzmu, ale jeśli chodzi o postrzeganie nie-Żydów jako mniej niż ludzi, staje się to oznaką zbiorowej psychopatii.

Ogólnie rzecz biorąc, Żydzi uważają się za niewinnych stawianych im zarzutów. Dlatego pionier syjonizmu, lekarz medycyny Leo Pinsker, uważał judeofobię za „aberrację psychiczną. Jako aberracja psychiczna jest dziedziczna, a jako choroba przenoszona przez dwa tysiące lat jest nieuleczalna. W konsekwencji Żydzi są „narodem wybranym do powszechnej nienawiści” (nawet Żydzi ateści nie mogą powstrzymać się od zdefiniowania żydowskości jako wybraństwa).[5]

Izrael, państwo żydowskie, jest psychopata wśród narodów. Działa wobec innych narodów w taki sam sposób, w jaki psychopata zachowuje się wobec swoich bliźnich. „Tylko psychiatrzy mogą wyjaśnić zachowanie Izraela” – napisał w 2010 roku izraelski dziennikarz Gideon Levy w „Haaretz”. Jednak jego diagnoza, obejmująca „paranoję, schizofrenię i megalomanię”, [6] jest w błędzie. Biorąc pod uwagę absolutną obłudę Izraela, odczłowieczenie Palestyńczyków i jego niezwykłą zdolność do kłamstwa i manipulacji, mamy do czynienia z psychopata.

Dokonując porównania między psychopatią a postawą Izraela, nie winię Izraelczyków ani Żydów jako jednostek. Są częścią tej zbiorowej psychopatii tylko w stopniu podporządkowanym ideologii narodowej. Możemy dokonać porównania z innym rodzajem podmiotu zbiorowego. W książce Korporacja: patologiczna pogoń za zyskiem i władzą Joel Bakan zauważył, że duże firmy zachowują się jak psychopaci, niewrażliwi na cierpienie tych, których miażdżą w pogoni za zyskiem: „Zachowanie korporacji jest bardzo podobne do zachowania psychopaty”. [7] Moja analiza Izraela opiera się na tym samym rozumowaniu. Tyle że Izrael jest o wiele bardziej niebezpieczny niż jakakolwiek gigantyczna firma (nawet Pfizer), ponieważ ideologia, która powoduje jego zaburzenie osobowości, jest o wiele bardziej szalona niż liberalna, społeczno-darwinowska ideologia rządząca giełdą. Ideologia Izraela jest biblijna.

Wirus biblijny

Zbiorowa psychopatia Izraela nie jest genetyczna, ma charakter kulturowy, ale ukształtowała się w bardzo starożytnych czasach, więc jest osadzona w podświadomości przodków (cokolwiek to jest): ostatecznie pochodzi od zazdrosnego boga wymyślonego przez Lewitów, aby kontrolować głodujących plemiona, które wyruszyły na podbój Palestyny – około trzech tysięcy lat temu. Z urodzenia Izrael jest narodem psychopatycznego boga.

Jahwe, „bóg Izraela”, jest gniewnym i samotnym bogiem wulkanu, który wobec wszystkich innych bogów okazuje nieprzejednaną nienawiść i w rezultacie uważa ich za niebogów, gdyż w rzeczywistości jest jedynym prawdziwym bogiem. To bardzo wyraźnie charakteryzuje go jako psychopatę wśród bogów. Z kolei dla Egipcjan, według niemieckiego egiptologa Jana Assmanna, „bogowie są istotami społecznymi”, a harmonia między nimi gwarantuje harmonię w kosmosie.[8] Co więcej, panteony różnych cywilizacji można było w pewnym stopniu przekładać. Ale Jahwe nauczył Hebrajczyków pogardy dla bóstw swoich sąsiadów, czyniąc je w oczach tych sąsiadów zagrożeniem dla porządku kosmicznego i społecznego. Jahwe jest zasadniczo bogiem teoklastycznym, mówi Assmann: „Musisz całkowicie zniszczyć wszystkie miejsca, gdzie narody, które wywłaszczacie, służyły swoim bogom, na wysokich górach, na wzgórzach, pod jakimkolwiek rozłożystym drzewem; zburzcie ich ołtarze, rozbijcie ich święte kamienie, spalcie ich święte słupy, porąbajcie na kawałki posągi ich bogów i wymażcie ich imię z tego miejsca” („Księga powtórnego prawa”, 12:2-3).

Jahwe może być postacią fikcyjną, lecz mimo to jego wpływ na żydowski umysł jest realny. „Odwoływać się do szalonego, gwałtownego ojca i przez trzy tysiące lat tak właśnie wygląda bycie szalonym Żydem!”[9] powiedział Smilesburger w Operacji Shylock Philipa Rotha . Żydzi zostali nauczeni przez Jahwe, aby trzymali się ściśle z dala od innych ludzi. Zakazy

żywnościowe mają na celu uniemożliwienie wszelkiej kontaktów społecznych poza plemieniem: „Odłączę was od wszystkich tych narodów, abyście byli moimi” („Księga kapłańska”, 20:26).

Natura przymierza nie jest moralna. Jedynym kryterium uznania przez Jahwe jest posłuszeństwo Jego arbitralnym prawom i przykazaniom. Dobro jest zdradzieckie zabijanie setek proroków Baala, bo taka jest wola Jahwe (1 Król. 18). Okazywanie miłosierdzia królowi Amalekitów jest złe, ponieważ gdy Jahwe mówi „zabijajcie wszystkich”, ma na myśli „wszystkich” (1 Samuela 15). W historiografii biblijnej los narodu żydowskiego zależy od tego, czy zastosuje się on do poleceń Jahwe, niezależnie od tego, jak bardzo będzie on szalony. Jak również powiedział Kevin MacDonald: „Pomysł, że cierpienia Żydów wynikają z odstępstwa Żydów od własnego prawa, pojawia się niemal jak ciągłe bicie bębna w całym Tanach – ciągłe przypomnienie, że prześladowania Żydów nie są wynikiem ich własnego zachowania wobec Gojów, ale raczej wynikiem ich zachowanie wobec Boga”.[10]

Jeśli Żydzi postąpią zgodnie z poleceniem Jahwe i oddzielią się od reszty ludzkości, Jahwe w zamian obiecuje, że uczyni ich panami nad ludzkością: „postępujcie jego drogami, przestrzegajcie jego ustaw, przykazań, jego zwyczajów i słuchajcie jego głosu” oraz Jahwe „wywyższy was ponad każdy inny naród, który stworzył”; „Wiele narodów uczynicie sobie poddanymi, lecz żadnemu nie będziecie poddani” („Księga powtórzonego prawa”, 26:17-19 i 28:12). W rzeczywistości brzmi to bardzo podobnie do paktu, który Szatan zaproponował Jezusowi: „diabeł pokazał mu wszystkie królestwa świata i ich przepych. I rzekł do niego: «Dam ci to wszystko, jeśli upadniesz do moich stóp i złożysz mi hołd»” (Mt 4,8-9).

Jeśli Izrael będzie skrupulatnie przestrzegał Prawa, Jahwe obiecuje poddać wszystkie narody panowaniu Izraela i zniszczyć tych, którzy stawiają opór. „Królowie upadną przed tobą na twarz, twarzą do ziemi i będą lizać proch z twoich stóp”, podczas gdy „naród i królestwo, które nie będą ci służyć,

zginą” („Księga Izajasza”, 49:23 i 60:12). Narody muszą albo uznać suwerenność Izraela, albo zostać zniszczone. Jahwe powiedział Izraelowi, że zidentyfikował „siedem narodów większych i silniejszych od ciebie”, że „musisz poddać się przekleństwu zagłady” i „nie okazywać im litości”. Jeśli chodzi o ich królów, „wymażecie ich imiona pod niebem” („Księga powtórnego prawa”, 7:1-2, 24).

Kodeks wojenny z „Księgi powtórnego prawa” 20 nakazuje eksterminację „wszystkich żywych istot” w podbitych miastach Kanaanu. W praktyce zasada ta rozciąga się na wszystkich ludzi, którzy stawiają opór Izraelitom w ich podboju. Zostało to zastosowane przez Mojżesza wobec Madianitów, chociaż w tym przypadku Jahwe pozwolił swoim wojownikom zatrzymać młode dziewczęce (Lb 31). Zostało to zastosowane przez Jozuego do kananejskiego miasta Jerycho, gdzie Izraelici „nałożyli klątwę zagłady na wszystkich w mieście: na mężczyzn i kobiety, młodych i starych, łącznie z wołami, owcami i osłami, zabijając ich wszystkich” („Księga Jozuego”, 6:21). W mieście Aj wymordowano wszystkich mieszkańców, a było ich dwanaście tysięcy, „aż nikt nie pozostał przy życiu i nikt nie uciekał. [...] Kiedy Izrael skończył zabijać wszystkich mieszkańców Aj na otwartym terenie i na pustyni, gdzie ich ścigali, i kiedy każdy z osobna padł od miecza, cały Izrael wrócił do Aj i wymordował pozostałą populację”. Nie oszczędzono kobiet. „Izrael wziął tylko bydło i łupy z tego miasta jako łup” („Księga Jozuego”, 8:22-27). Potem przyszła kolej na miasta Makkeda, Libna, Lakisz, Eglon, Hebron, Debir i Chasor. W całej krainie Jozue „nie pozostawił ani jednego ocalałego i poddał wszystko żyjące pod przekleństwo zagłady, jak nakazał Jahwe, bóg Izraela” (10:40).

Jak napisała Avigail Abarbanel w „Dlaczego opuściłem kult”, syjonistyczni zdobywcy Palestyny □□ „całkiem ściśle przestrzegali biblijnego nakazu Jozuego, aby po prostu wejść i zabrać wszystko. [...] Dla rzekomo niereligijnego ruchu niezwykle jest to, jak bardzo syjonizm [...] podążał za

Biblią”.[11] Kim Chernin, inny izraelski dysydent, napisał w „Siedem filarów żydowskiego zaprzeczenia”: „Nie zliczę, ile razy czytałem historię Jozuego jako opowieść o tym, jak nasz lud wszedł w prawowite posiadanie ziemi obiecanej bez przestając mówić sobie: „ale to jest historia gwałtów, grabieży, rzezi, inwazji i zniszczenia innych narodów”.[12]

Jahwe oferuje Izraelowi tylko dwie możliwe ścieżki: dominację nad innymi narodami, jeśli Izrael dotrzyma przymierza Jahwe dotyczącego odrębności, lub unicestwienie przez te same narody, jeśli Izrael złamie przymierze: „Jeśli zaprzyjaźnicie się z resztką tych narodów, która wciąż żyje obok was, jeśli będziecie zawierali z nimi małżeństwa mieszane, jeśli będziecie się z nimi zadawać, a oni z wami, to wiedźcie na pewno, że Jahwe, wasz Bóg, przestanie wywłaszczać te narody przed wami i będą dla was sidłem i pułapką, cierniem w bokach i ostem w oczach, dopóki nie znikniecie z tej pięknej krainy, danej wam przez Jehowę, waszego boga” („Księga Jozuego”, 23:12-14).

Wywłaszczać innych lub zostać wywłaszczonym, dominować lub zostać eksterminowany: Izrael nie może myśleć poza tą alternatywą.

Syjonizm jest biblijny

Pytacie, co to ma wspólnego z syjonizmem? Czy syjonizm nie jest ideologią świecką? Myślę, że najwyższy czas rozwiązać to nieporozumienie. Syjonizm jest wytworem żydowskości, a żydowskość jest zakorzeniona w hebrajskiej Biblii – „Tanach”. Niezależnie od tego, czy ją przeczytał, czy nie, czy uważa ją za historyczną czy mityczną, każdy Żyd ostatecznie opiera swoją żydowskość na „Biblii” – lub na czymkolwiek, co wie o „Biblii”. Żydowskość jest internalizacją psychopatycznego boga. Nie ma dużej różnicy, czy Żydzi definiują swoją żydowskość w kategoriach religijnych, czy etnicznych. Z religijnego punktu widzenia „Biblia” przechowuje pamięć i

istotę przymierza z Bogiem, natomiast ze świeckiego punktu widzenia „Biblia” jest podstawową narracją narodu żydowskiego i wzorem, według którego Żydzi interpretują całą swoją późniejszą historię (Rozproszenie , Holokaust, odrodzenie Izraela i tak dalej).

Prawdą jest, że Teodor Herzl, prorok syjonizmu politycznego, nie czerpał inspiracji z „Biblii”. Jednak swoją ideologię nazwał syjonizmem, używając biblijnej nazwy Jerozolimy. Jeśli chodzi o syjonistów postherzłowskich i faktycznych założycieli współczesnego państwa Izrael, byli oni przesiąknięci „Biblią”. „»Biblia« jest naszym zadaniem” – oznajmił Chaim Weizmann w 1919 r., a w 1948 r. ofiarował Trumanowi zwój Tory w zamian za uznanie Izraela. W ten sposób rozpoczyna się Deklaracja Ustanowienia Państwa Izrael: „ERETZ-IZRAEL [(hebr.) – Ziemia Izraela, Palestyna] był kolebką narodu żydowskiego. Tutaj ukształtowała się ich tożsamość duchowa, religijna i polityczna. Tutaj po raz pierwszy osiągnęli państwowość, stworzyli wartości kulturowe o znaczeniu narodowym i powszechnym oraz przekazali światu odwieczną Księgę Ksiąg”.

Nie ma wątpliwości, że państwo Izrael zostało zbudowane na twierdzeniach biblijnych.

David Ben-Gurion, autor tego dokumentu i ojciec narodu, miał biblijną wizję narodu żydowskiego. Według jego biografa Dana Kurzmana odrodzenie Izraela w 1948 r. „zrównało się z wyjściem z Egiptu, podbojem tej ziemi przez Jozuego i powstaniem Machabeuszy”. Ben-Gurion nigdy nie był w synagodze i nie jadł wieprzowiny na śniadanie, a mimo to był przesiąknięty historią biblijną. „Nie ma wartościowej edukacji politycznej ani wojskowej na temat Izraela bez głębokiej znajomości »Biblii«” – zwykł mawiać.[13] Tom Segev pisze w swojej nowszej biografii: „Był sponsorem zajęć biblijnych w swoim domu i promował dwie koncepcje charakteryzujące moralny charakter Państwa Izrael oraz jego przeznaczenie i obowiązki wobec siebie i świata: pierwszą był „naród wybrany”, termin wywodzący się z przymierza między Bogiem a lud Izraela

(„Księga wyjścia”, 19:5-6); drugim było zaangażowanie narodu żydowskiego w zasady sprawiedliwości i pokoju, które czynią go „światłem dla narodów” w duchu proroków („Księga Izajasz”, 49:6). Często mówił i pisał o tych koncepcjach”.[14]

Biblijny sposób myślenia Ben-Guriona stawał się coraz bardziej widoczny w miarę jak dorastał. Rozważmy na przykład fakt, że błagając Kennedy’ego, aby pozwolił swojemu ludowi mieć bombę, ponieważ Egipcjanie chcieli ich eksterminować (tak jak to zrobili za Mojżesza), przepowiedział w czasopiśmie Look (16 stycznia 1962), że w ciągu dwudziestu- za pięć lat Jerozolima „będzie siedzibą Sądu Najwyższego ludzkości, który rozstrzygnie wszelkie spory między zjednoczonymi kontynentami, zgodnie z prorocstwem Izajasza”.[15] Ben-Gurion nie był szalony, po prostu myślał biblijnie.

Prawie każdy izraelski przywódca pokolenia Ben-Guriona i następnych podziela ten sam biblijny sposób myślenia. Mosze Dajan, bohater wojaskowy wojny sześciodniowej 1967 r., swoją aneksję nowego terytorium uzasadniał w książce pt. „Życie z »Biblią«” (1978). Naftali Bennett , będąc izraelskim ministrem edukacji, również uzasadniał aneksję Zachodniego Brzegu „Biblią”.[16] Syjoniści mogą znaleźć w „Biblii” wszelkie potrzebne uzasadnienia: w przypadku Gazy podają Sędziów 1:18-19: „I Juda zajął Gazę wraz ze swoim terytorium... Teraz Jahwe był z Judą, a oni wzięli w posiadanie górzysty kraj”. W izraelskim rządzie są obecnie jawni maniacy „Bibli”i, tacy jak Minister Bezpieczeństwa Narodowego Itamar Ben-Gvir, który codziennie publikuje cytaty biblijne. „Bóg dał ziemię Izraela narodowi żydowskiemu” jest alfą i omegą syjonizmu, nie tylko dla Izraelczyków, ale dla chrześcijan, którzy od 1917 roku wspierali roszczenia Żydów i dzisiaj wspierają Izrael.

Nawet bardziej niż Ben-Gurion Benjamin Netanjahu myśli biblijnie, a wraz z wiekiem staje się to coraz wyraźniejsze. Wie także, że chrześcijanie nie mogą poważnie sprzeciwiać się twierdzeniom biblijnym. 3 marca 2015 roku udratyzował przed Kongresem Amerykańskim swoją fobię związaną z Iranem,

odwołując się do biblijnej „Księgi Estery”: „Jesteśmy starożytnym ludem. W naszej prawie 4000-letniej historii wielu ludzi wielokrotnie próbowało zniszczyć naród żydowski. Jutro wieczorem, w żydowskie święto Purim, będziemy czytać »Księgę Estery«. Przeczytamy o potężnym perskim wicekrólu imieniem Hamanie, który około 2500 lat temu spiskował mający na celu zniszczenie narodu żydowskiego. Ale odważna Żydówka, królowa Estera, zdemaskowała spisek i dała narodowi żydowskiemu prawo do obrony przed wrogami. Fabuła została udaremniona. Nasi ludzie zostali ocaleni. Dziś naród żydowski stoi przed kolejną próbą zniszczenia nas przez kolejnego perskiego potentata”. [17]

Netanjahu zaplanował swoje przemówienie na wigilię Purim, która upamiętnia szczęśliwe zakończenie „Księgi Estery” – rzeź 75 000 perskich mężczyzn, kobiet i dzieci. W 2019 roku Netanjahu wypowiedział te słowa podczas swojej podróży po Zachodnim Brzegu: „Wierzę w księgę ksiąg i czytam ją jako wezwanie do działania, że □□każde pokolenie musi zrobić wszystko, co w jego mocy, aby zapewnić Izraelowi wieczność”. „Biblia” zajmuje tak dużą część jego mózgu, że ma ochotę wysłać ją na Księżyc!

Więc proszę, przestań nazywać Netanjahu psychopatą. Albo przynajmniej nazwijcie go biblijnym psychopatą, czcicielem psychopatycznego boga. A będąc tam, dowiedz się, czym jest hebrajska „Biblia”: „spiskiem przeciwko reszcie świata”, jak powiedział HG Wells. W księgach biblijnych „spisek jest jasny i jasny... spisek agresywny i mściwy. [...] To nie tolerancja, ale głupota zamykać oczy na ich jakość”. [18]

Autorstwo: Laurent Guyénot

Źródło zagraniczne: [UNZ.com](https://unz.com)

Źródło polskie: [BabylonianEmpire.wordpress.com](https://babylonianempire.wordpress.com)

Przypisy

- [1] Freud rozwinął tę teorię w trzech książkach: „Totem i tabu”, „Cywilizacja i jej niezadowolenie” oraz „Przyszłość iluzji”.
- [2] Robert Hare, „Bez sumienia: niepokojący świat psychopatów wśród nas”, The Guilford Press, 1993.
- [3] Paul Babiak i Robert Hare, „Węże w garniturach: kiedy psychopaci idą do pracy”, HarperCollins, 2007.
- [4] Benjamin Ginsberg, „The Fatal Embrace: Żydzi i państwo,” University of Chicago Press, 1993; JJ Goldberg, Jewish Power: Inside the American Jewish establishment, Basic Books , 1997.
- [5] Leon Pinsker, „Auto-emancypacja: apel rosyjskiego Żyda do swego ludu, 1882”, na www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/Zionism/pinsker.html
- [6] Gideon Levy, „Tylko psychiatrzy mogą wyjaśnić zachowanie Izraela”, „Haaretz”, 10 stycznia 2010, www.haaretz.com/print-edition/opinion/only-psychiatrists-can-explain-israel-s-behavior-1.261115
- [7] Joel Bakan, „Korporacja: patologiczna pogoń za zyskiem i władzą”, Free Press, 2005. Obejrzyj także dokument pod tym samym tytułem.
- [8] Jan Assmann, „O Bogu i bogach: Egipt, Izrael i powstanie monoteizmu”, University of Wisconsin Press, 2008, s. 15. 47.
- [9] Philip Roth, „Operation Shylock: A Confession”, Simon & Schuster, 1993, s. 20-30. 110.
- [10] Kevin MacDonald, „Separacja i jej niezadowolenie: w stronę ewolucyjnej teorii antysemityzmu”, Praeger, 1998, kindle 2013, kindle l. 6187–89.
- [11] Avigail Abarbanel, „Why I left the Cult”, 8 października

2016 r., <https://mondoweiss.net/author/avigail/>

[12] Kim Chernin, „The Seven Pillars of Jewish Denial”, Tikkun, wrzesień 2002, cytowane w: Kevin MacDonald, „Cultural Insurrections: Essays on Western Civilization, Jewish Influence, and Anti-Semitism”, Occidental Press, 2007, s. 27-28.

[13] Dan Kurzman, Ben-Gurion, „Prorok Ognia”, Touchstone, 1983, s. 17–18, 22, 26–28.

[14] Tom Segev, „Państwo za wszelką cenę. Życie Dawida Ben-Guriona”, Apollo, 2019, kindle l. 286.

[15] David Ben-Gurion i Amram Ducovny, „In His Own Words”, Fleet Press Corp., 1969, s. 15. 116.

[16] „Izraelski minister: Biblia mówi, że Zachodni Brzeg jest nasz”, www.youtube.com/watch?v=Png17wB_omA

[17] „Pełny zapis przemówienia Netanjahu do Kongresu”, www.washingtonpost.com.

[18] Herbert George Wells, „Losy Homo sapiens”, 1939 (archive.org), s. 20-30. 128.